Nr. 219 Poniedziałek, dnia 12 sierpnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem.
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Zjazd legjonistów w Nowym Sączu

Cegiełka pod budowę historji

Nie ustawać w pracy dla dobra państwa za przykładem Marszałka Piłsudskiego

Nowy Sącz 11 sierpnia.

Dziś od wczesnego ranka przechodziły ulicami miasta orkiestry wojskowe i cywilne, grając pieśni legjonowe.

Około godz. 9—ej przybył pociąg nadzwyczajny z Warszawy, przepełniony legjonistami z dalszych okolic Rzplitej. Przyjazdu pociągu oczekiwali na dworcu przedstawiciele władz. komitet przyjęcia i tłumy publiczności.

Msza polowa

O godzinie 10—ej rozpoczęła się msza polowa na Rynku, przy ołtarzu, ustawionym w bramie ratusza.

W czasie Mszy Św. wygłosił patrjotyczne kazanie ks. prałat Dąbrowski — — prezes Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu — nawołując w podniosłych słowach legjonistów, aby nie ustali w pracy dla dobra państwa i społeczeństwa, idąc za wezwaniem i przykładem natchnionego przez opatrzność wodza narodu — Marszałka Piłsudskiego. który żąda od wszystkich swych żołnierzy, aby bez chwili wytchnienia pełnili niezłomnie służbę, budząc ducha poświęcenia w całym narodzie.

Po nabożeństwie, wśród niezwykłego skupienia i powagi, z tysiąca piersi braci legjonowej zabrzmiały pieśni „Boże Coś Polskę" i „Nie damy Ziemi, skąd nasz ród".

Imponująca defilada

O godz. 11—ej odbyła się na rogu ulicy Gabrjela Narutowicza i Jagiellońskiej imponująca defilada przed generalicją i prezesem zarządu głównego Związku Legjonistów — płk. Sławkiem.

W czasie defilady wypuszczono kilka dziesiąt gołębi pocztowych, które rozniosły w różne strony Polski wiadomość o święcie legjonowem w Nowem Sączu.

Przemówienie posła Pachmarskiego

O godz. 12—ej w wielkiej sali „Sokoła" rozpoczęła się uroczysta akademja, zagajona przez prezesa krakowskiego okręgu Związku Legjonistów, posła Pochmarskiego.

Pod koniec przemówienia poseł Pochmarski wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i ukochanego komendanta Józefa Piłsudskiego — okrzyk podchwytany entuzjastycznie przez zebranych.

Następnie poseł Pochmarski oddał przewodnictwo w ręce prezesa zarządu głównego Związku Legjonistów płk. Sławka, wznosząc okrzyk na cześć nieztrudzonego szermierza ideałów marszałka Piłsudskiego. Pojawienie się płk. Sławka zebrani powitali entuzjastycznemi oklaskami i okrzykami.

Po objęciu przewodnictwa płk. Sławek wezwał zebranych aby przez powstanie uczcili pamięć tych, którzy odeszli już z legjonowego frontu, a następnie odczytał list marszałka Piłsudskiego następującej treści:

List Marszałka Piłsudskiego

„Druskienniki, 6 VIII. 1929. Kochani Towarzysze Broni! W tym roku niestety przybyć na doroczne święto legjonowe nie mogę, muszę wyzyskać sierpień na urlop zdrowotny i muszę zatem wyrzec się przyjemności pobytu między Wami, co stało się zwyczajem moim, jak i Waszym. Tak się już przyzwyczaiłem, że rok po roku staram się obudzić w sobie, jak i w Was wspomnienia naszej wspólnej pracy, naszych wspólnych bojów, bólów i triumfów, tak, jak gdybym, jak ongiś, przy ognisku wieczornem siedział i mógł tak gwarzyć i myśleć, jak się gwarzyło i myślało kiedyś. Dodawałem w ten sposób roku każdego cegiełkę pod budowę historji dla nas, historji nie tej kłamliwej i fałszowanej, a tej, co prawdę głosi i o sprawiedliwość woła.

Gdy zaś nie jestem w stanie przemawiać, zdecydowałem chociażby napisać, aby zwyczajowi zadość się stało.

Wstydów dawnych przeszliśmy niemało. Wstyd zaś największy, wstyd najcięższy, wstyd palący znosiliśmy nie od nikogo innego, jak od Polaków. Ileż to razy w przeciągu naszego istnienia, jako legjonistów, ze złością mówiłem i powtarzam silny wiersz wielkiego poety: Niewolnicy? Gorzej! Słudzy niewolników!

Przeciw nam, przeciw naszym dążeniom wyrzucano zawsze płatnych, najętych Polaków, których zawsze posiadano dostateczną ilość, tak aby ci, nie sami zaborcy, handlowali dla swej korzyści, czy karjery, naszą krwią na łuty i funty. A ile razy ja, jako Wasz wódz i przedstawiciel szukałem jakiejkolwiek siły, chociażby mniejszej i słabszej, legjonowej polskiej, dlatego, by jaknajsilniej podkreślić, że służymy tylko Polsce a nie zaborcom!

Tyle razy byłem sprzedany także na łuty i funty dla uzyskania protekcji, najętymi Polakami. Gdy zaś pomyślę, że już w Państwie Polskiem, podczas wojny, działo się akurat to samo, z prawie fotograficzną ścisłością powtórzono to, zawsze przychodzę do mojej syntezy, moich syntez naszej i własnej historji, gdy więc myślę o pięknie prawdy historji, gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniu historji stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszemi przykładami historji i własnej i ludzkości.

Gdy zaś myślę o otoczeniu tego piękna i tego bohaterstwa, to bardziej nędznego i pozbawionego honoru i godności otoczenia trudno znaleźć w większości naszego narodu. Gdyśmy w szlachetne metale dzwonili, gdyśmy kusili pięknem i bohaterstwem, mieliśmy conajwyżej westchnienia, niekiedy głupie łezki, większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajnem łajnem byli, co rozłajdaczone pyski hardo nosili, jako ku autorytetom, być może brzydkim, lecz rozumnym i praktycznym.

Poparcie znaleźli oni, te pokraki ludzkie, nie my.

Przyjmijcie, kochani koledzy, ten list jako przyczynek do naszej historji.

(—) J. Piłsudski".

Po odczytaniu listu komendanta Piłsudskiego przez pułk. Sławka zerwała się niemilknąca burza owacji na cześć marszałka Piłsudskiego. Następnie wśród gorącego entuzjazmu płk. Sławek odczytał telegramy do Prezydenta Ignacego Mościckiego, do pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, do premjera Świtalskiego i do biskupa ks. Bandurskiego.

Hołd dla sterników państwa

Po złożeniu hołdu sternikom państwa sekretarz okr. zarządu Związku Legjonistów p. Strojek odczytał szereg depesz, które nadesłano na zjazd. Burzliwemi oklaskami przyjęto pismo komitetu organizacyjnego b. halerczyków w Poznaniu które przywiozła na zjazd specjalna delegacja. Pismo to m. in. brzmi:

„Uważając, że związek hallerczyków winien być organizacją wybitnie państwowo—twórczą, postanowiliśmy z dniem dzisiejszym stworzyć prawdziwą organizację hallerską, tylko z byłych żołnierzy tej armji, wykluczając wszelkie inne osobistości, nie mające nic wspólnego z nami. Grono hallerczyków, oburzone do głębi ostatniem wystąpieniem prezydjum hallerczyków na nadzwyczajnem zjeździe w Poznaniu w dniach 26—28 lipca rb., a to z powodu antyrządowych wystąpień, potępia tę niecną robotę całego prezydjum zjazdu i oświadcza, że dłużej z takiem otoczeniem współpracować nie może i nie będzie." List wreszcie wyraża hołd i szacunek marszałkowi Piłsudskiemu.

Następnie płk. Sławek zakomunikował zebranym, że generał Rydz — Śmigły z powodu defektu samochodu nie mógł przybyć na zjazd.

Po odczytaniu depesz wygłosił dłuższe przemówienie burmistrz Nowego Sącza. p. Sichrawa.

Następnie zabrał głos prezes zarządu głównego pułkownik Sławek.

Po południu uczestnicy zjazdu udali się do Marcinkowic celem złożenia hołdu poległym w grudniu 1914 roku.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet w salach starostwa.

Konferencja reparacyjna w Hadze

ODPRĘŻENIE W SYTUACJI

wynikłe po wczorajszym ataku Snowdena

Berlin 11 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Hagi, że Henderson zakomunikował delegacji niemieckiej, że rząd angielski powziął już zarządzenia zmierzające do rozpoczęcia ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie przed początkiem obrad wrześniowych Ligi, niezależnie od wyniku obrad konferencji haskiej. (PAT)

Haga 11 sierpnia.

Dziś w południe odbyła się w gmachu konferencji haskiej narada głównych delegatów sześciu mocarstw zapraszających, zwołana wczoraj wieczorem. [illegible] belgijski Jaspar. Dyskusja miała na celu ostateczne wyjaśnienie nieporozumień zarówno rzeczowych jak i osobistych, które wynikły wczoraj. M. in. dyskutowano nad kwestją roli rzeczoznawców paryskich i stosunku tych rzeczoznawców do ich rządów.

Tirelli i Franqui oświadczyli, że rząd angielski informowany był o każdym kroku rzeczoznawców angielskich. Dyskusja doprowadziła do wyjaśnienia i załatwienia różnych nieporozumień.

Snowden oświadczył w toku dyskusji, że przy dobrej woli możliwe jest osiągnięcie porozumienia nawet w sprawie planu Younga, co wywarło duże wrażenie w kołach konferencji.

Henderson, rekapitulując dyskusję skonstatował, że entent cordiale trwa w dalszym ciągu.

Po posiedzeniu dzisiejszem daje się skonstatować wyraźnie odprężenie sytuacji.

BERLIN, 11.8. Prasa berlińska donosi, że wczorajszy incydent między Cheronem a Snowdenem załagodzony został dzięki pośrednictwu przewodniczącego delegacji belgijskiej ministra Jaspara, który wczoraj wieczorem, po naradach przedstawicieli Włoch, Francji i Japonji udał się do min. Snowdena.

W wyniku rozmowy między Jasparem a Snowdenem delegacja angielska ogłosiła komunikat, zaznaczający, że wobec pogłosek o zajściu na posiedzeniu przedpołudniowem komisji finansowej przez użycie przez min. Snowdena wyrażeń, które jakoby mogły obrazić delegację francuską, minister Snowden oświadcza, że słowa, których użył, mają w języku angielskim charakter całkowicie parlamentarny i, że wycofał on słowa te z protokułu z chwilą, gdy mu zwrócono uwagę, że mogą one dotknąć delegację francuską. (PAT)

ZATRUTE ŹRÓDŁO

Przed paroma dniami kiedy w stolicy były największe upały, w redakcji organu P. P. S. „Robotniku" zrobiono sensacyjne odkrycie. Ni mniej ni więcej, tylko o zagładzie całego kierunku politycznego, więcej jeszcze, tajemniczem zniknięciu z powierzchni polskiej ziemi całej warstwy społecznej: „Roztopiła się" i przepadła bez śladu inteligencja radykalna. —

Bliższych informacyj o wypadku w „Robotniku" nie było. Tylko tyle, że „roztopiła się w sanacji". Jak poziomka w śmietanie. —

To już wydało się podejrzane. Tyle dziesiątków lat przetrwała inteligencja radykalna carskie rządy z 10 pawilonem, wojnę światową z przydziałem mężczyzn do Legjonowych okopów, a kobiet do kurjersko - wywiadowczej służby. Potem przyszły miodowe lata Niepodległości, które przyniosły jej w darze całkowite równouprawnienie na listach wyborczych i listach płacy miesięcznej z proletarjatem niefachowym. Inteligencja radykalna przetrwała pana wójta z Wierzchosławic, opiekę P. P. S. i sanacyjną ustawę P. P. S'owsko - endeckiego rządu. —

I miałaby naraz zginąć równo w trzy lata po przewrocie majowym, okropną śmiercią w sanacyjnej śmietanie. —

Stanowczo, wiadomość wydała się podejrzaną! —

Przypomniano sobie najpierw, co o nieboszce mówiono dawnymi laty w miarodajnych sferach znawców marksizmu. —

Że właściwie inteligencji radykalnej nigdy w Polsce nie było. A jeśli była — nie odgrywała dziejowej roli. —

Że ruch strzelecki i Legjony stworzyli marksiści, uzbrojeni w karabiny Manlichera. Tajne kółka niepodległościowe — odkomenderowani przez C. K. R. działacze robotniczy z akademickiem wykształceniem. To samo — rzecz jasna — i P. O. W. Wschodnie formacje wojskowe — ci zapewne P. P. S'owcy, którzy, zerwawszy z neutralnie życzliwym wobec bolszewików odłamem partji popierali wiernych Kiereńskiemu generałów. —

Krótko mówiąc, cokolwiek się dla Polski i polskich robotników oraz chłopów zdziałało — zawsze po moc — inteligencji radykalnej w tej robocie nie było. —

Tak nam od lat podaje do wierzenia „Robotnik" i jego redaktorzy. Choć irytująca markistów ta warstwa społeczna, zgłaszała co pewien czas swe prawa do życia, w formie odrębnych list wyborczych czy własnej, organizacji zawodowej — bystro i nieomylnie w przyszłość patrzące oczy P. P. S'owców — nie chciały uznać jej istnienia. —

Tak samo zresztą, jak przed 1892 rokiem większość socjalistów nie chciała uznać zagadnień narodowych, jak długi czas negowano prawo chłopa do własnego kawałka ziemi, tak samo jak bagatelizowano ruch spółdzielczy i t. p. i t. d. —

Lista zagadnień, które były niegodne i nieciekawe dla socjalizmu jest bardzo długa Zawsze jednak z adnotacją najwyższego lekceważenia umieszczano na nie inteligencję radykalną. Conajwyżej wolno było radykałom pełnić służbę agitatorów partyjnych, kształcić się na artykułach „Robotnika", i w czasie wyborów głosować na magiczną „dwójkę". —

Kiedy pewien uparty inteligent socjalista w styczniu 1919 rozpoczął niewidzianą dotąd w Polsce pracę organizowania pracowników umysłowych, wierny swym ideałom, zwrócił się do partji o poparcie moralne. W lokalu przy ul. Wareckiej odpowiedziano mu drwinami i wzruszeniem ramion, radząc poważnie, by się zajął jakąś robotą konkretną — n. p. związkiem zawodowym służby domowej.

W dziesięć lat potem ten sam działacz — zagajał zjazd delegatów, których przysłała 300-tysięczna rzesza pracującej i radykalnej inteligencji. „Robotnik" tego dnia złorzeczył „separatyzmowi" pracowników umysłowych.

Jeden jedyny tylko raz P. P. S. dojrzała wyraźnie inteligencję pracującą. Było to w sierpniu 1926 roku. W czasie debaty konstytucyjnej w Sejmie pos. Niedziałkowski dał własną koncepcję nr. 1 przewrotu majowego, w tym sensie, że było to zwycięstwo ideologji radykalizmu inteligenckiego, który wziął władzę w swoje ręce. Źle widział młodociany poseł, ale coś zawsze dojrzał.

Od tego czasu zrzadka tylko poruszano na łamach „Robotnika" nie przyjemny temat.

W nieprzyzwyczajonych do „rzeczywistej rzeczywistości" oczach przywódców P. P. S. inteligencja radykalna — z przedmiotu kalkulacyj partyjnych stawała się samodzielnym czynnikiem politycznym, stanęła w obozie Marszałka Piłsudskiego. Tem zasłużyła sobie w obozie P. P. S. na nienawiść. Nienawiść ignoranta, który mści się na rzeczywistości, za to, że jej nie widzi i nie rozumie.

Z tego zatrutego źródła wyłoniło się kanikularne odkrycie o „inteligencji radykalnej, która roztopiła się w sanacji".

Jako przyczynę tej nagłej śmierci całego kierunku „Robotnik" podaje rzekome odstępstwo inteligencji od zasad liberalno-demokratycznych — w sformułowaniu z lat przed wojennych. Nie może „Robotnik" zrozumieć, że nie uparte powtarzanie starych formułek, ale czujne reagowanie na bieg wypadków w myśl ideałów rozstrzyga o żywotności politycznego kierunku.

I dlatego, nieraz jeszcze, twórcza inspiratorka ruchów społecznych inteligencja radykalna, przejawi swą działalność, tak wyraźnie, żeby „Robotnik" przyznał, że pochowany przezeń nieboszczyk żyje.

St. P

—o—

Emigracja polska we Francji

Duży poziom zamożności wśród wychodźców

Od własnego korespondenta „Hasła"

Metz, w sierpniu 1929 r.

Emigracja polska we Francji Wschodniej rozciąga się nietylko na Alzację — Lotaryngję, ale i na Lotaryngję francuską ze stolicą Nancy, na terytorjum Belfortu, i z jednej strony obejmuje pobojowisko pod Verdun, a z drugiej opiera się o granicę szwajcarską, niemiecką, luksemburską i belgijską.

Wychodźtwo nasze w tej części Francji jest mniej liczne, aniżeli na Północy, ale powiększa się stale i jeśli przed kilku laty liczyło zaledwie 60.000 dusz, to dziś zdwoiło się już. Jeśli zaś wziąć pod uwagę liczebność robotników, to jest ona znacznie wyższa, aniżeli w północnej Francji. Tam, na 200.000 głów polskich, robotnicy stanowią zaledwie 47.000, tu zaś na 120.000 głów wypada około 80.000 robotników. Wschodnia Francja jest przeto pojemniejsza, jeśli idzie o robotników, jest najpojemniejszą ze wszystkich terenów imigracyjnych Francji. Zapotrzebowanie jest tu rozliczne: do kopalni węgla, rudy żelaznej, potasu, do hut i koksowni, na rolę.

A zapotrzebowanie to wciąż jeszcze istnieje, co jest bardzo ważne wobec nasycenia rynku pracy Francji północnej. Brak robotnika jest tak duży, że przedsiębiorstwo, które niedawno zaczęło budowę bezpośredniej linji kolejowej Metz-Paryż, wykrada poprostu robotników naszych hutom i kopalniom, płacąc nieznacznie wyższe zarobki.

Gros naszej emigracji na tutejszym terenie zatrudniają kopalnie i huty, wskutek czego wytworzyły się większe skupienia polskie wokół Briey, Thionville, Merlebach, Nancy i Miluzy. Okręgi Briey i Thionville grupują górników z kopalń rudy żelaznej i hutników, okręg Merlabach — Freyming — górników z kopalń węgla; okręg Nancy hutników i rolników i wreszcie okręg Miluzy robotników z kopalń soli potasowych. Ponadto jest kilka drobniejszych skupień.

Życie polskie bije tu równie żywem tętnem jak we Francji Północnej, choć i szkółek polskich i placówek opieki duchowej jest tu mniej, co wypływa z mniejszej liczebności rodzin, a temsamem i dzieci. Uczą w częściach nauczyciele kwalifikowani, w części zaś zdolniejsi robotnicy, księża, studenci etc. Szczególnie studenci z Koła Studentów Polaków w Nancy oddają wychodźtwu rozliczne usługi: uczą, wyjeżdżają z odczytami, organizują orkiestry, chóry, udzielają w swym lokalu porad, piszą listy i podania i pomagają niestrudzonej opiekunce Polaków na terenie Nancy, p. Zofji Biedrzyckiej w jej wyczerpującej pracy, którą niesie również do obozu emigracyjnego w pobliskim Thaul, do którego co kilka dni przyjeżdżają nowe transporty naszych wychodźców lub ich rodzin.

Warunki mieszkaniowe są tu zgoła inne, aniżeli we Francji półn., tu i tam tylko stoją domki dla rodzin. Bezrodzinni mieszkają w t. zw. dortoirs, lub popularnie przez naszych nazywanych kantynach, albo z niemiecka „szlafhauzach". W jednej takiej kantynie mieszka od 800 — 2000 robotników.

Zarobki wahają się od 1000 — 2000 franków miesięcznie, choć są tacy, którzy zarabiają 750 franków, a inni 3000 franków miesięcznie. Naogół istnieje wśród naszych tutejszych wychodźców silny pęd oszczędnościowy i poziom zamożności jest tu duży. Po każdej wypłacie robotnicy przesyłają swym rodzinom w Polsce dziesiątki tysięcy franków. Inni zatrzymują zarobiony grosz przy sobie, chcąc wrócić do Polski z większym kapitałem. Posiadacze gotówki, sięgającej do 25.000 franków nie są tu rzadkością.

Narzekania wśród wychodźców wywołuje fakt, że konsulat Polski znajduje się nie w centrum emigracji tutejszej, Metzu, lecz w odległym Strasbourgu, gdzie Polaków na palcach policzyć można. Przeniesienia Konsulatu do Metzu usprawniłoby jego działalność, a wychodźcom przyniosłoby nieocenione korzyści.

Al. Then.

—o—

Emigracja japońska

Japonja cierpi, jak wiadomo, na przeludnienie. Obecnie kraj ten liczy przeszło 60 miljonów ludności. Roczny przyrost naturalny ludności Japonji wynosi mniej więcej 900.000. Wobec panowania ostatniemi laty przesilenia gospodarczego i wzrostu bezrobocia oraz ze względu na nie wystarczalność produkcji rolnej dla wyżywienia ludności wiejskiej, w Japonji zauważa się coraz bardziej potęgujący ruch emigracyjny, jak to wynika ze zestawienia odnośnych danych statystycznych. Gdy w 1918 r. liczba emigrantów wynosiła 7.084, w 1919 roku 3.060, a w 1920 r. tylko 996, ruch ten, poczynając od następnego roku, zaczął znowu stale się zwiększać, tak że w 1926 r. liczba wychodźców wynosiła już 10.407, w 1927 r. 11.564 i w 1928 r. 12.982. Razem w ciągu ostatnich 10-ciu lat wyjechało z kraju 62.149 Japończyków. Jeżeli dodać do tego liczbę emigrantów poprzedniego dziesięciolecia, to ogólna liczba wyniesie mniej więcej 120.000.

rzeszło połowa tej liczby emigrantów osiadła w Brazylji (68.135), około 20.000 w Peru, przeszło 16.000 w Filipinach. Pozatem ruch emigracyjny japoński kierował się do Nowej Kaledonji, Meksyku, Australji, Hawaj, Taiti, Kuby i t. d.

„CZARY"
Kino w ogrodzie
Nadspodziewana uczta dla kinomanów
Ostatnie dwa dni
7 dni wszystkie miejsca na wszystkie seanse na sali i w ogrodzie po
50 GR. i 1 ZŁOTY
W programie najnowszy ultrasensacyjny film p.t.
TUNEL PRZESTĘPCÓW
Epizod z życia mętów społecznych Londynu
W roli głównej słynny
KAROL DE VOGT
Nadprogram FARSA AMERYK. w 2 akt
Orkiestra powiększona.
Początek seansów o godz. 5 pp., w soboty i niedziele og. 2 pp., ostatni seans o g. 10 w.
UWAGA: W razie niepogody seanse na sali

Nowy sukces policji łódzkiej

Niebezpieczny włamywacz pod kluczem

Sprawca zuchwałej kradzieży w Kutnie aresztowany

Przed trzema miesiącami dokonana została w Kutnie

zuchwała kradzież

do urzędu starościńskiego, gdzie włamywacz po rozpruciu kasy zrabował

trzydzieści sześć tysięcy złotych

gotówką, pieniędzy państwowych.

Dochodzenie prowadził warszawski urząd śledczy, ale trzy miesiące upłynęły a śledztwo nie posunęło się ani o krok naprzód.

W międzyczasie dokonana została w Łodzi

kradzież z włamaniem,

śledztwo prowadzone przez I brygadę urzędu śledczego natrafiło również na poważne trudności, ze względu na nadzwyczajną solidarność kasiarzy.

Wtedy to kierownik II brygady lotnej, który badał szczegóły tego włamania zauważył, dużo

cech wspólnych

między tą kradzieżą a kradzieżą w Kutnie.

Przesłany z Warszawy materjał, tyczący się kradzieży w Kutnie potwierdził w całej rozciągłości przypuszczenia kierownika II brygady.

Rozpoczęto obserwację wszystkich

znanych kasiarzy

na bruku łódzkim i jednego z nich, o którym wiedziano, że żyje ponad stan, i niewiadomo skąd czerpie zarobek aresztowano.

Włamywaczem tym okazał się Jan Gorczyczko, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 90, który podczas badania zeznał,

że brał udział

w jednej i drugiej kradzieży.

Pozatem Gorczyczko zeznał, że do Kutna zawiózł go taksówką

szofer łódzki

imieniem Janek, którego koledzy nazywają „Janek-łobuz".

Szofera tego bez trudu odnaleziono i również aresztowano.

Podczas badania zeznał on, że faktycznie odwoził Gorczyczkę do Kutna na robotę,

że wiedział

o mającem być dokonanem włamaniu, a za milczenie i podróż do Kutna dostał

1.000 zł.,

które dawno już wydał.

Obydwóch zatrzymano w areszcie, staną oni niebawem przed sądem, jako oskarżeni o kradzieże z włamaniem. (p)

—o—

Sprytne oszustwo podatkowe

Nieuczciwy urzędnik stanie przed sądem

Urzędnik trzech gmin powiatu gorlickiego Henryk Dziodzio ściągał z racji swego urzędu podatki. Czynił to skrupulatnie.

Z powodu jakiejś awantury wyszło na jaw, że Dziodzio odgrażał się rewolwerem jednemu z wójtów. Policja rewolwer odebrała, ale przytem zaczęto opowiadać niemiłe dla p. Dziodzio rzeczy, któremi zajęły się władze skarbowe.

Oto p. Dziodzio, jak wyżej wspomniano, ściągał podatki i sumiennie wpłacał je do kasy skarbowej w wysokości wymierzonej. Lud jednakże jest podejrzliwy. podatki te wydały mu się wygórowane, porównując z podatkami innych wsi. Udano się z tem do wójta. Ten postanowił rzecz wybadać i wziął się sprytnie do tego. Dodał do asysty jednego z radnych i polecił mu spisywać niepostrzeżenie wysokość wpłat. Kiedy wójt miał materjały w ręce, stwierdził już bez trudu, że Dziodzio żądał i wpisywał do książeczek płatniczych kwoty wyższe, ale tylko na oryginale, który zostawał u podatnika ,natomiast władzom podawał właściwe kwoty, nadwyżkę zaś zatrzymywał dla siebie. Proceder ten uprawiał kilka lat.

Lustracja ze strony władz skarbowych wykazała, że na 90 wypadków 5 było ściągniętych według wymiaru.

Dziodzio przyznał się do całej manipulacji.

Epilog tego sprytnego oszustwa, dokonanego na podatnikach będzie dla Dziodzia mniej miły.

Ofiara kryzysu

Znany kupiec łódzki popełnił samobójstwo

Panujący w przemyśle i handlu kryzys zbiera obfite żniwo śmierci. Niedalej jak przed kilkoma dniami donosiliśmy

o zamachu samobójczym

kupca brzezińskiego a już dziś kronika wypadków powiększyła się o jedną ofiarę.

Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy II piętra domu Nr. 21 przy ul. Zachodniej poczuli

mdły zapach gazu,

wydobywający się z mieszkania kupca łódzkiego Jakóba Wekslera, właściciela składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 56.

Po wyłamaniu drzwi zauważono na podłodze pokoju,

ciało właściciela mieszkania

Jakóba Wekslera, leżącego bez życia.

Zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe, lekarz którego

stwierdził skon.

Jak ustalono Weksler

popełnił samobójstwo

przez zatrucie gazem świetlnym z powodu bardzo złego stanu finansowego i poważnych trudności płatniczych.

Korzystając z nieobecności rodziny, która bawi na wsi Weksler popołudniu zamknął się w mieszkaniu i otworzywszy wszystkie kurki od gazu oczekiwał śmierci. (p)

Dla rozwoju turystyki w Polsce

Opieka nad przemysłem hotelowym

W ministerstwie przemysłu i handlu utworzono referat hotelowy. Obecnie opracowywany jest jeszcze projekt utworzenia instruktoratu hotelowego.

Zakres działania tego nowego referatu obejmuje sprawy, związane z polityką rządu w dziedzinie współdziałania nad rozwojem przemysłu hotelowego w Polsce oraz związanej z tem sprawy rozwoju turystyki i zastosowani ułatwień komunikacyjnych.

M. in. referat hotelowy zajmuje się sprawą zastosowania polityki kredytowej, któraby dała możność przemysłowi hotelowemu rozbudowania się i modernizacji swych urządzeń; sprawą podniesienia stanu higjenicznego oraz zewnętrznego wyglądu hoteli; sprawą ujednostajnienia przepisów administracyjnych, odnoszących się do prowadzenia przemysłu hotelowego i wreszcie sprawą szkolnictwa zawodowego.

Niezależnie od tego ministerstwo przemysłu i handlu projektuje utworzenie instruktoratu hotelowego, którego zadaniem byłoby dawanie technicznych wskazówek w dziedzinie przemysłu hotelowego, oraz nadzór nad wykonywaniem tych wskazówek i zaleceń władz.

Z projektów tych, zakrojonych na szeroką skalę, widać, że sprawa należytego postawienia przemysłu hotelowego w Polsce znalazła wreszcie zrozumienie, a w rządzie możnego protektora.

Eksplozja zapalnika armatniego

Znowu kilka osób rozszarpanych

Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj we wsi Potok pow. biłgorajskiego.

W godzinach popołudniowych kilku wyrostków pracowało w polu. Jeden z nich, 15—letni Lipka, znalazł zapalnik niewystrzelonego pocisku armatniego.

Na widok znalezionego przedmiotu wszyscy chłopcy porzucili pracę i poczęli bawić się zapalnikiem jak piłką.

Nagle zapalnik z wielkim hukiem eksplodował, zabijając na miejscu inicjatora zabawy Jana Lipkę, zaś ciężko raniąc Andrzeja Dobę, oraz jednego chłopaka niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Ciężko ranny został 40—letni Andrzej Choma, który przed samym wybuchem chciał odebrać chłopakom niebezpieczną zabawkę.

Rannych w stanie groźnym odwiezio no do szpitala w Biłgoraju.

Awionetka włoska

spadła pod Łodzią

Wczoraj we wsi Proboszczewice powiatu łódzkiego spadła awionetka włoska, lecąca na zjazd gwiazdzisty do Warszawy. Powodem upadku było złe funkcjonowanie motoru, które zmusiło pasażerów do lądowania.

Pasażerowie awionetki Wiktor Szuster i Romella Leles — Włosi odnieśli obrażenia ciała. Awionetkę poddano reperacji. (p)

—o—

Tabela wygranych

1 dzień ciągnień IV klasy 19-ej loterji państwowej

Główniejsze wygrane

Zł. 80.000 Nr. 50717.
Zł. 40.000 Nr. 47763.
Zł. 5.000 Nr. 185299.
Zł. 2.000 Nr. 12938.
Zł. 1.000 N-ry: 42550 77070 127647.
Zł. 800 N-ry: 56966 67286 77816 99709 109383 132115 171134.
Zł. 600 N-ry: 10058 13636 28498 47426 62745 72142 85585 91280 148950 156517 157702 166562 181315.
Zł. 500 N-ry: 7327 8724 10194 17916 27640 33341 45512 47575 57663 58719 77534 92083 192550 116556 118808 120799 127196 132199 134737 136395 141779 143760 144028 144523 149357 152599 164418 164640 171322 183971.

Wielka obława policyjna

Wczoraj w godzinach wieczorowych przeprowadzona została w Łodzi wielka obława policyjna, przy współudziale policji mundurowej i śledczej. W wyniku obławy aresztowano kilkudziesięciu znanych policji przestępców i paserów, z ogólnej liczby kilka osób zatrzymano w więzieniu, jako poszukiwanych przez władze bezpieczeństwa. Obława zarządzona była w związku z powtarzającemi się codziennie kradzieżami mieszkaniowemi. (p)

Krwawy dramat miłosny

Pod wpływem zazdrości zastrzelił swoją narzeczoną

Od dłuższego czasu 21-letnia Sabina Olejnik zamieszkała przy ul. Wapiennej 34 zaręczona była z 27-letnim Michałem Kudrawcem, zam. przy ul. Nowaka 9.

Kudrawcew był bardzo zazdrosny i na tem tle dochodziło między narzeczonymi do ostrych sprzeczek.

Wczoraj Kudrawcew udał się do swej narzeczonej, której nie zastał, oczekiwał więc jej powrotu przed domem.

O godz. 12-ej w nocy Sabina Olejnik wróciła. Odprowadził ją jakiś mężczyzna który żegnając się pocałował ją w rękę.

Po jego odejściu Kudracew podszedł do narzeczonej i w wyniku sprzeczki wyciągnął z kieszeni rewolwer i trzykrotnie wystrzelił zabijając na miejscu Olejnikównę, poczem rzucił się do ucieczki.

Ujęty przez przechodniów, którzy powiadomili następnie policję, Kudracew został osadzony w areszcie przy urzędzie śledczym. (p)

Bójka

W dniu wczorajszym około godz. 2 popołudniu w czasie bójki na ulicy został dotkliwie pobity 37—letni pom. maszynisty Bronisław Kuligowski.

Kuligowski uderzony tępem narzędziem odniósł szereg ran głowy.

KINO-TEATR „PALACE"

Ostatnie dwa dni

Mimo lata i zniżonych cen wielki przebojowy podwójny program

I

W IMIENIU CARA...

Z ADALBERTEM SCHLETTOWEM

hohaterem filmu Wołga, Wołga...

i LYĄ DE PUTTI

II

MOJA ŻONA — —TWOJA ŻONA

80-cio minutowa bomba śmiechu z przepiękną

BILLIE DOVE

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: ceny miejsc zniżone

KRONIKA

SIERPIEŃ **12** PONIEDZIAŁEK

DZIS: Klary P.
JUTRO: Hipolita i Kassjana

Wsch. słońca g. 4 m. 13
Zachód „ g. 19 m. 9

Ws. księżyca g. 13 m. 44
Zachód „ g. 22 m. 18

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 o godz. 8 rano odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1888 do 1908 włącznie, zamieszkałych na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom. pol., który dotychczas przed komisją poborową nie stawali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. (w)

Przeniesienie siedziby Sądu Grodzkiego z Głowna do Strykowa

Jak się dowiadujemy, siedziba Sądu Grodzkiego w Głownie została przeniesiona do miasta Strykowa pow. Brzezińskiego, któremu nadano nazwę „Sąd Grodzki w Strykowie". (w)

Loterja fantowa P.W.K.

Loterja P.W.K. ma ogromne powodzenie, czego dowodem, że ze wszystkich okolic kraju napływają zgłoszenia wygrywających o realizację wygranych z pierwszego ciągnienia. Tysiące osób podjęło już swe wygrane, bardzo wiele szczęśliwców skorzystało z prawa odkupu i podjęło duże sumy w gotówce.

Loterja P.W.K. zdobyła sobie pełne zaufanie publiczności i popyt na losy dalszych serji jest wielki. Ciągnienie serji B. odbędzie się już dnia 16 sierpnia r. b. w westybulu reprezentacyjnym P.W.K. w Poznaniu. Kto jeszcze nie posiada losu, winien śpieszyć się z zakupem, gdyż zapas losów zmniejsza się gwałtownie.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głochowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Pl. Kościelny 10).

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Abramowskiego 17 w celu samobójczym napił się kwasu solnego 23—letni bezrobotny Czesław Adamczewski. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło denata w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (w)

Nagły skon

Onegdaj zmarła nagle żona łódzkiego kupca Szejna Boćkowska lat 47, zam. przy ul. Zawadzkiej 21. Boćkowska w dniu tym po spożyciu podwieczorku zamierzała udać się do teatru.

O godz. 8 wiecz. małżonkowie wyszli z mieszkania udając się ulcą Zawadzką do teatru, gdy doszli do rogu ulicy Wólczańskiej, p. Boćkowska poczęła się żalić do męża na nagły ból głowy i w chwilę potem padła na bruk tracąc przytomność.

Nieszczęśliwą wniesiono do sklepu po bliskiej piekarni i zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ją do domu, dokąd wezwano konsyljum lekarskie, które jednak nie zdołało uratować jej życia. Boćkowska zmarła na udar mózgu. (w)

Olbrzymia kradzież w śródmieściu

Łupem złoczyńców padły towary wartości 100 tysięcy złotych

Wczoraj w godzinach popołudniowych dwaj mali chłopcy, przechodzący ulicą Piotrkowską zatrzymali się przed wystawą księgarni L. Fiszera przy ul. Piotrkowskiej 47.

Po dokładnem obejrzeniu wystawy, chcieli oni wejść do księgarni, celem kupienia książki, lecz ponieważ front był zamknięty weszli do klatki schodowej, chcąc się dostać tylnem wejściem. Drzwi były uchylone, więc weszli do środka, lecz ku swemu zdumieniu w księgarni nie zastali nikogo, natomiast uwagę ich zwróciło kilka paczek towaru, porzuconych na ziemi.

Chłopcy wybiegli z księgarni i powiadomili dozorcę domu, a ten posterunkowego stojącego przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Narutowicza. Po upływie kilku minut na miejsce przybył kierownik 7 Komisarjatu P. P. komisarz Wilczyński, który rozpoczął śledztwo.

Okazało się, że tylne wejście do księgarni Fiszera zamknięte na amerykański zamek oraz skobel i kłódkę zostało otwarte w ten sposób, że włamywacze wyłamali skobel, a zamki pootwierano wytrychami. Po schodach prowadzących z księgarni do wypożyczalni dostali się na pierwsze piętro i przez wybicie filongu w drzwiach gabinetu dyrektora księgarni dostali się do składu firmy „Gustaw Molenda i Syn" Bielsk—oddział w Łodzi.

Jeden ze złoczyńców zdejmował z półek sztuki towaru, wyjmował z nich tekturki i zwinięte w rolkę podawał przez drzwi oczekującym na niego towarzyszom. W ten sposób wyniesiono, jak ustalił kierownik tej firmy p. Majer Ochryński przeszło 2,000 metrów towaru wartości 100.000 złotych.

Następnie towar ten włamywacze znieśli na parter i przez drugie wejście prowadzące na ulicę Zieloną wynieśli do czekających taksówek i wywieźli w niewiadomym kierunku.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano dozorcę tego domu Antoniego Pachlińskiego, podejrzanego o współudział w włamaniu.

Energiczne śledztwo w toku. (p)

Zatarg w cegielni Bełdowskiego

na tle warunków mieszkaniowych i wysokości zarobków

W ubiegłym tygodniu delegacja robotników cegielni Bełdowskiego we wsi Aniołów zgłosiła się do Zw. Zaw. „Praca" z zażaleniem na niewypłacanie zarobków przez wspomnianą firmę oraz na niemożliwe warunki mieszkaniowe.

Delegacja związku „Praca" po przybyciu na miejsce zatargu stwierdziła, że robotnicy — strycharze mieszkają w szopie w której niegdyś przechowywana była stężała cegła, a następnie po usunięciu jej ulokowano tam konie, które również usunięto na wyraźne polecenie Tow. Op. nad Zwierzętami, ponieważ podczas silnych mrozów konie marzły a wiosną przez dach kapał deszcz. Obecnie w rudzie tej po usunięciu nawozu mieszkają robotnicy cegielni.

Następnie stwierdzono, że firma zalega z wypłatą zarobków robotnikom już od 3 tygodni, wypłacając jedynie zaliczki w kwocie od 5 do 10 zł. oraz nie płaci strychaczom i ustawiaczom za mieszkania do czego zobowiązała się na podstawie umowy. Dalej firma obniżyła zarobki robotnikom o 10 proc. mimo, że na je dnej z konferencji firma zobowiązała się płacić stawki cennikowe z roku 1929 aż do czasu zawarcia nowej umowy. Ponieważ firma na żądanie związku nie załatwiła polubownie zatargu, sprawa została skierowana do inspektora pracy. (w)

Tragiczna śmierć biuralisty

Młodzieniec kąpiąc się utonął

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych mieszkańcy wsi Borowów by li świadkami

trgicznego wypadku.

18-letni pracownik biurowy Alfons Miller zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 46 wczesnym rankiem udał się wraz z towarzystwem

na wycieczkę

do wsi Borowów pod Łodzią, gdzie znajduje się dość duży staw.

Wycieczkowicze postanowili

zażyć chłodnej kąpieli.

W pewnej chwili kąpiący się Miller dostawszy się na

głęboką wodę

począł tonąć wzywając ratunku.

Na pomoc nieszczęśliwemu pospieszyli inni wycieczkowicze, lecz Miller znikł

pod wodą.

Dopiero po upływie 10 minut

udało się im wydobyć

z głębi młodzieńca, dającego jeszcze słabe oznaki życia.

Natychmiast powiadomiono 12 kom. pol., który zaalarmował miejskie pogotowie ratunkowe.

W międzyczasie świadkowie tragicznego wypadku starali się różnymi środkami przywrócić

.opiekowi

przytomność, lecz bezskutecznie

Miller

zmarł

przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Zwłoki tragicznie zmarłego zostały zabezpieczone na miejscu przez 12 kom. pol. (w)

25 miljonów oszczędności

przy wymianie biletów skarbowych

Wycofywanie z obiegu 140 milj. złotych biletów oraz srebrnych monet jedno i dwu—złotowych potrwa conajmniej rok. Zamiast 5—złotowych biletów skarbowych puszczane są obecnie w obieg srebrne monety 5—złotowe 750 próby, 5 miljonów gotowych monet 5—złotowych zamówił rząd zagranicą, zaś 10 miljonów sztuk tych monet bije mennica państwowa, która również wykona dalszych 13 miljonów srebrnych 5—złotowych.

Nowa moneta 5—złotowa waży 18 gramów i zawiera 13,5 grama czystego srebra. Część srebra na wybicie tych monet pochodzi z zapasów krajowych. O biegające obecnie monety srebrne dwuzłotowe będą wycofane i zastąpione nowemi monetami srebrnemi, które zawierać będą 50 proc. srebra, zamiast — jak obecnie — 75 proc.

Obliczono, że ta zmiana typu jedno i dwuzłotowych monet spowoduje znaczne oszczędności srebra, które przekroczą sumę 25 milj. zł. Z tych oszczędności rząd w porozumieniu z Bankiem Polskim i amerykańskim doradcą finansowym p. Dewey'em przelał 11 milj. złotych na fundusz „F" pożyczki stabilizacyjnej, t. j. na cele rozwoju gospodarczego kraju.

Śmierć w stawie

Jan Cichy, student 7 kl. gimn. w Chrzanowie, mieszkaniec Libiąża Wielkiego, kąpiąc się ze swymi kolegami, odpłynął od nich na środek stawu i począł tonąć.

Znajdujący się na brzegu kolega jego Karol Trojanowski, rzucił się na pomoc tonącemu. Będąc w trzy czwartej drogi spostrzegł, że Cichy poszedł na dno, a jego kuzyn, Zygmunt Lankosz, patrząc na śmierć kolegi, zemdlał w wodzie, tuż za jego plecami.

Znalazłszy się w trudnej sytuacji Trojanowski, widząc z jednej strony nie uniknioną śmierć kolegi, którego ze względu na znaczną odległość nie mógł wyratować, a z drugiej zagrażające życiu kuzyna niebezpieczeństwo, rzucił się na pomoc kuzynowi i wyciągnął go bez przytomnego z wody.

Pozostali koledzy w międzyczasie wyruszyli łodzią na poszukiwanie topielca. Przy pomocy miejskiej ludności, zwłoki Cichego zdołano wyłowić dopiero nad ranem.

Śmierć hasa przed kołami auta

Zderzenie samochodu z furmanką spowodowało śmierć woźnicy

Onegdaj o godz. 3-ej po południu na szosie prowadzącej z Piask do Lublina na stąpiło

...zne zderzenie

auta z chłopską furmanką, które pociągnęło za sobą

śmierć woźnicy.

Przebieg wypadku był następujący:

Na 2-gim kilometrze od Piask nadjeżdżało

w szalonym rozpędzie

auto noszące napis „Lot" — Polska linja lotnicza". Nie zważając na to, że z przeciwnej strony zbliżała się chłopska furmanka, szofer

nie zmniejszył biegu auta.

Woźnica widząc przed sobą pędzący samochód mimo wysiłków

nie zdołał uniknąć

katastrofy.

W pewnej chwili konie się spłoszyły i auto z gwałtowną siłą uderzyło o furmankę, która

zdruzgotana

wywróciła się. Nieszczęśliwy woźnica poniósł

śmierć na miejscu.

Auto korzystając z nieobecności przedstawicieli władz umknęło natychmiast. Znajdujący się w pobliżu tragicznego wypadku chłopi, zaopiekowali się

krwią zbroczonymi

trupem woźnicy.

HASŁO SPORTOWE

BIEG DOOKOŁA POLSKI

Lipiński zwycięzcą etapu Częstochowa—Katowice

Zły stan dróg górnośląskich dał się zawodnikom we znaki

Katowice — Kraków

z biegu dookoła Polski

Kraków. Do siódmego etapu biegu dookoła Polski wystartowało 48 zawodników. Dystans 195 klm. Wyniki szczegółowe: 1) Stefański 7,02,40 2) Kołodziejczyk 7,05,15,8 3) Michalak 7,06,50 4) Ignatowicz 7, 08,44,2 5) Lipiński 7,,14,10 6) Kukieła 7,19,51 7) Malczewski 7,19,51,8 8) Kłosowicz 7,21,5. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Stefański 39,17,04 2) Michalak 39,35,07 3) Kołodziejczyk 39,52,25,8. o

Etap biegu, najmniejszy w całej trasie tegorocznego biegu dokoła Polski, bo zawierający zaledwie 105 klm. po szosach górnośląskich, dał się bardzo dotkliwie we znaki współzawodnikom.

Okazało się, że drogi na Górnym Śląsku są przeważnie rozkopane i rozmontowane.

Niezwykle ostre zakręty, pechy na objazdach, wreszcie tłumy ludzi na ulicach licznych miasteczek górnośląskich sprawiły, że kolarze mieli do pokonania pracę niezwykle trudną.

Ze względu na krótkość etapu, start z Częstochowy odbył się dopiero o godz. 5.13 po południu.

Wypoczęci kolarze z miejsca ruszyli naprzód w szybkiem tempie.

Czterech zawodników, jadących w czołowej grupie, a mianowicie: Stefański (10), Kłosowicz (24), Wlokas (45) i Wisznicki (21), zmyliło trasę i pojechało w złym kierunku. Dopiero po 8-u kilometrach zawodnicy zorjentowali się, iż są w błędzie i wrócili na właściwą trasę.

W tym czasie kolarz Zacharko Kazimierz (62), który przez cały czas jechał po dobrej trasie i przez ten czas wysunął się naprzód, traci, co zyskał, gdyż kolejno pękają mu dwie gumy.

Zawodnik Sierpiński (41), w tym etapie niedomaga z powodu silnego bólu zębów Wobec tego na czoło wysuwa się niespodzianie Lipiński Jerzy (18). Odsadza się daleko od zawodników, a w ślad za nim pędzi Kołodziejczyk (11) i próbuje go doścignąć, jednak nadaremnie.

Mniej więcej od połowy drogi zaczęły się rozkopane szosy. Tu jeden z kolarzy, mianowicie Kwiatkowski Tadeusz (55) w mieście Wierzbie n ostrym zakręcie wpada na dużą stertę kamieni, raniąc się dotkliwie.

Rower został strzaskany. Wobec silnej rany odwieziono go do końca etapu, a w Katowicach opatrzył rannego lekarz miejscowego szpitala miejskiego. Zawodnik ten wskutek tego nie będzie mógł brać udziału w dalszym biegu.

W jednym z miasteczek na moście betonowym, w którym wyżłobiona była głęboka wyrwa, upada Sobolewski Zygmunt (22) i łamie rower, uderza się przytem że istnieje obawa czy nie naruszył żeber. Również brdzo dotkliwie tłucze kolano. Samochód sanitarny przewozi go na tor, a następnie do szpitala.

Na torze kolarskim zebrało się bardzo wiele publiczności. Orkiestra policyjna wita zawodników. Pierwszy wjeżdża na tor Lipiński Jerzy (18), witany owacyjnie przez publiczność oklaskami. Za nim zdążają: Olecki Wiktor (42), Michalak Eugenjusz (52), Więcek Feliks (31), Kołodziejczyk Wacław (11), Konopczyński Władysław (14), Cieślak Wacław (1), Stefański Józef (10) i Ignatowicz Stanisław (27).

Należy podkreślić, że forma zawodnika Lipińskiego Jerzego, który przez pierwsze dwa etapy przychodził na ostatnich miejscach, staje się teraz coraz lepszą.

Wojewódzkie Eliminacyjne Zawody Strzeleckie

W związku z IV Narodowemi Zawodami Strzeleckiemi z broni małokalibrowej w Warszawie, odbyły się w Łodzi 9—go, 10—go i 11—go Wojewódzkie Eliminacyjne Zawody Strzeleckie, które dały następujące wyniki:

A) Strzelanie z broni małokalibrowej, dłu giej, odległość 100 metr. tarcza olimpijska, o średnicy 50 cm., postawa leżąca:
1) Topolnicki Henryk (P. W. Sieradz) — 173 pkt. na 200 możl.
2) Krauze Juljusz (ŁSSS.) 173 pkt.
3) Zadka Teofil (Pol. K. S.) 170 pkt..
4) Nower Antoni (ŁKS.) 170 pkt..
5) Michalski Z. (ŁKS.) 169 pkt..

B) Strzelanie z broni małokalibrowej, długiej, odległość 50 metrów tarcza mała 20 cm.

a) Postawa stojąca:
1) Nower Antoni (ŁKS.) 303 pkt. na 400 możl.
2) Wilkowicz Leon (ŁKS.) 257 pkt.
3) Stejskał Wł. (st. prz. Pol. K. S.) 251. pkt.
4) Michalski Z. (ŁKS.) 246 pkt.
5) Houźwiczko Józef (ŁKS.) 236 pkt.

Panie.
1) Frontczakówna H. (Sokół, Łódź) 137 pkt. na 400 możl.
2) Kuźnicka Zofja (WKS. Łódź) 120 pkt.
3) Gołębiowska Józefa (Strzelec, Konst.) 112 pkt .

b) Postawa leżąca:
1) Brekker Aleks. (Harc. Tomaszów) 339 pkt. na 400 możl.
2) Nower Antoni (ŁKS.) 323 pkt.
3) Topolnicki H. (P. W. Sieradz) 321 pkt.
4) Zadka Teofil (st. przod. Pol. K. S.) 309 pkt.
5) Stejskał Wł. (st. przod. Pol. K. S.) 301 pkt.

Panie.
1) Wentlówna Irena (ŁKS.) 223 pkt. na 400 możl.
2) Gołębicka Józefa (Strzelec) 189 pkt.
3) Berger Marta (Strzelec Konst.) 188 pkt.

Strzelanie Zespołowe.
1) Zespół ŁKS. 1236 pkt. na 2000 możl.
2) Zespół Pol. K. S. 1045 pkt.

C) Strzelanie z broni krótkiej (pistolety) kal. 22. Odległość 50 m. tarcza 50 cm.
1) por. Krajewski (WKS.) 391 pkt. na 600 możl.
2) plut. Bednarczyk (WKS.) 326 pkt.
3) kpt. Zaorski (Sokół) 321 pkt.
4) kapral Żakiewicz (WKS.) 307 pkt.

Strzelanie Zespołowe.
1) Zespół Pol. K. S. 999 pkt.

Front ligowy

Świetne zwycięstwo Ł.K.S-u. nad mistrzem Polski Wisłą

Porażka Turystów

Warszawa. Legja-Warszawianka 3:1 (3:1) Wczorajsze derby piłkarskie zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Legji, która miała więcej z gry. Bramki dla Legji zdobyli: Steuerman, Łańko i Wypijewski, dla Warszawianki Szenajch. Warszawianka przestrzeliła dwa karne. Sędzia p. Słomczyński.

Kraków. Ł. K. S.—Wisła 4:1 (2:0) Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej, która grała koncertowo. Wisła grała najgorszy mecz w tym roku. Bramki zdobyli dla Ł. K. S.-u Tadeusiewicz 2, Aldek i Stollenwerk po jednej dla Wisły samobójcza w zamieszaniu podbramkowem. Sędziował p. Nawrocki.

Lwów. Czarni—Turyści 6:1 (2:0) Wczorajsze zawody o mistrzostwo ligowe przyniosły dalszy sukces drużynie Czarnych, dla których bramki zdobyli: Sawka 3, Nastula 2 i Chmielowski z karnego. Jedyną bramkę dla Turystów zdobył Karasiak. Sędziował p. Arczyński.

Katowice. I. F. C.—Ruch 0:0. Ostatni mecz z pierwszej rundy o mistrzostwo ligi zakończył się po ospałej i nudnej grze, bezbramkowo. Sędziował p. Baran.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

FALA 1395.

12 sierpnia.

11.56 — Sygnał czasu hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wiadomości z P.W.K.
16.30 — Kącik artystyczny „L.S.G.". Występ p. St. Laskowskiego.
16.40 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Odczyt p. t. „Szkoła organicznego wychowania w Ameryce" — wygł. dr. Ignacy Myślicki.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18,00 — Transmisja z kawiarni „Gastronomja" muzyki tanecznej.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny.

Tabelka ligowa

	gier.	st. br.	punkt.
1. Wisła	14	41:26	19
2. Warta	14	36:27	18
3. Ł. K. S.	14	25:22	17
4. Czarni	13	43:29	16
5. Garbarnia	13	33:29	15
6. Cracovia	12	23:18	13
7. Legja	13	21:19	13
8. Turyści	14	21:36	12
9. Ruch	13	19:27	11
10. Warszawianka	13	21:25	10
11. I. F. C.	4	15:26	10
12. Pogoń	12	24:26	9
13. Polonja	13	23:35	9

Mecz międzynarodowy

Poznań. Warta—Philips 5:2 (2:2) Międzynarodowe zawody przyniosły zasłużone zwycięstwo Warcie. Do przerwy gra otwarta, po przerwie przewaga Warty. Bramki zdobyli: Rochowicz 3, Knioła i Staliński. Dla Philipsa: Allisen i Witte

—o—

Turniej walk francuskich

Na pierwszy ogień walk niedzielnych poszła para: Pinecki—Karsch. Ostatni górował nad Pineckim brutalnością oraz masą cielska.

W ciągu pierwszych 20 minut dwukrotnie udaje się Karschowi chwycić Pineckiego w podwójny nelson, podczas gdy usiłowania Pineckiego w tym kierunku nie dają dodatnich rezultatów.

Obydwa nelsony aczkolwiek z wysiłkiem rozrywa Pinecki.

W 35 minucie przychodzi do głosu Pinecki uchwyciwszy w podwójny nelson swego przeciwnika. Karsch kilka razy usiłuje uciec w nelsonie poza dywan, lecz wszelkie próby w tym kierunku skutecznie Pinecki udaremnia, wreszcie w 38 minucie wyczerpanego przeciwnika przygważdża łopatkami do dywanu.

Piękną stylem i technicznie walkę zaprezentowali widowni Garkowienko i Czarna Maska. Już dawno nie było widać takich piruetów i nieprawdopodobnych pozycyj. Od początku walki obaj zapaśnicy walczą fair, Maska w końcu drugiej przerwy poczyna walczyć brutalniej pomagając sobie nogami i chwytaniem za nos leżącego w parterze Garkowienki. Maska jest przebiegłym i zarazem b. groźnym przeciwnikiem.

Po drugiej przerwie chwyta Garkowienko za maskę nieznajomego. Maska, która na tym punkcie jest niesłychanie wrażliwy — odpowiada policzkiem, a walka zamienia się w ordynarną bijatykę do tego stopnia, że w pewnym momencie Maska zostaje wyrzucona z dywanu do krzeseł W zamieszaniu wywołanem bijatyką Maska zwycięża w 26 minucie Garkowienkę Ten niespodziewany obrót walki wywołuje nieuzasadnione protesty galerji.

Walka Bahn-Samsona z Willingiem obfitowała w dużą ilość humorystycznych momentów i sprawiała wrażenie walki wolno amerykańskiej. Czego tam nie było. Boks, szczypanie, podkładanie nóg i t. p. hece. W rezultacie następuje zwycięstwo Willinga nad Bahn-Samsonem, po upływie 15 minut.

Jutro znów trzy decydujące spotkania.
Walczą:
Stibor—Michaelis
Czarna Maska—Pooschof.
Pinecki—Garkowienko. (r.)

Kino „RESURSA"
ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych! 239

BŁĘKITNY WALC

Nastrojowa sztuka filmowa w 10 aktach

W rolach głównych

urocza VERA VERONINA, zalotna CARLA BARTHEEL
wytworny ALBERT PAULIG, wesoły ZIGFRID ARNO

Nocne życie stolicy naddunajskiej... Wiedeń — miasto miłości szaleje... Sentymentalny romans uroczej skrzypaczki z porucznikiem...

Następny program: „ROMANS HRABIANKI"

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Bank Rzemieślników Łódzkich
w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa")

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Bufet klubowy „RESURSA"
PRZY TOW. RZEMIEŚLNICZEM

ul. Kilińskiego Nr. 123.

pod kierownictwem **STANISŁAWA SZYMANKO**

b. kuchmistrza restauracji „TIVOLI"

Wydaje OBIADY, ŚNIADANIA i KOLACJE

Bufet zaopatrzony w pierwszorzędne trunki krajowe i zagraniczne oraz duży wybór zakąsek pierwszorzędnej jakości. 167

REKLAMA TO POTĘGA

MEBLE
kompletne urządzenia oraz pojedyńcze poleca długoletnia firma 321 egz. od 1880 r.

M. TERKELTAUB

5 ZAWADZKA 5

W PODWORZU

Dogodne warunki! CENY PRZYSTĘPNE! Robota gwarantowana!

FOTO-MECHANIK
P. FIRCHO

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 141

przyjmuje wszelkie reperacje z branży fotograficznej jakoteż wywoływanie, kopjowanie, powiększanie i t.p.

Solidne i punktualne wykonanie

Ceny konkurencyjne.

Różne

Grafologja

Chiromantka przyjezdna przepowiada przeszłość i przyszłość. Pokazuje narzeczonej jaki jest przyszły jej mąż. Adres. Łódź, Narutowicza 38. Hotel Polonja, pokój Nr. 208, II piętro tel. 15-15. 164

Sprzedaż

okazyjnie zakupionej biżuterji. „Preciosa".Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 275

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa".Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Biżuterja

zegarki na raty, ce ny gotówkowe„Preciosa".Piotrkowska 123 w podwórzu. 278

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

23 **PORADA 3 zł.**

DR. HELLER
POWRÓCIŁ

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

Dr. med. RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

Lokal
do oddania elektryczne światło w centrum miasta na dający się na warsztat dla rzemieślnika wiadomość Kilińskiego 127 Gajewski

Sypialnia
dębowa, stylowa, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje na raty Stolarnia. Warszawska 16, przy Napiórkowskiego. 155

Potrzebny
chłopiec do praktyki stolarskiej, ulica Nawrot 34. St.Ratajczyk, 157

Dr. WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87.

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów
„LAKS"
ŁÓDŹ. Zamenhofa 29

(róg Żeromskiego)

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres sztuki fotograficznej wchodzące.

Specjalność: zdjęcia do paszportów i matrykuł

Wywoływanie klisz i retuszowanie dla P.P. Amatorów

Zdjęcia odbywają się bez względu na pogodę

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
A. KLIMA

ŁÓDŹ Brzezińska 91

Wykonywa wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące: pomniki, budowlane i cementowo-betonowe roboty.

Ceny niskie

Wykonanie punktualne

Dr. TRAWINSKI
POWRÓCIŁ

UL. PIOTRKOWSKA 105

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " " "	" 5.—
Zagraniczna " " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam (strona 4 łamy)
W tekście	40 " " "	1 " " 4 "
Za tekstem	30 " " "	1 " " 4 "
Nekrologi	20 " " "	1 " " 4 "
Zwyczajne	10 " " "	1 " "(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zaąbkiewicz